

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 23-go STYCZNIA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 23

Tajemnica pokoju Nr. 510

Zabójstwo czy samobójstwo?

Zagadka trupa, znalezionego w hotelu „Polonia” nie została dotychczas wyjaśniona

Łódź, 23 stycznia.

Wczoraj „Express” podał już pierwszą wiadomość o trupie znalezionym w pokoju nr. 510 w hotelu „Polonia” (Narutowicza 36). Śledztwo, wdrożone w tej sprawie przez władze policyjne, narazie nie zostało jeszcze ukończono.

Według hipotezy, która posiada największą prawdopodobieństwo, 24-letni Kazimierz Szaflik (nazwisko zabitego młodzieńca, znalezionego w numerze) popełnił sam samobójstwo,

strzelając sobie w klatkę piersiową.

Niewyjaśniona jednak dotychczas jest

rola jego przyjaciela Stefana Barcińskiego, sekwestrata gminy Chojny, z którym razem spędził swą ostatnią noc.

Barciński twierdził, że Szaflik w jego obecności odebrał sobie życie, jednakże nic nie mówił o tem, że i sam chciał popełnić samobójstwo. Tymczasem wczoraj w godzinach popołudniowych w hotelu w numerze 510 znaleziono trzy listy Barcińskiego, adresowane do krewnych i urzędu gminy Chojny. Wszystkie te listy rozpoczynają się od słowa:

„Umieram”.

Wliście do urzędu gminnego Barciński przyznawał się do popełnienia jakichś nadużyć.

Sprawa przedstawia się nadal wielce zagadkowo, gdyż jak zdołaliśmy stwierdzić, urząd gminny nie zdołał ustalić, żadnego sprzeniewierzenia. Ustalono jedynie, że w ub. sobotę Barciński miał wpłacić wójtowi 51 zł. zainkasowane u płatników i przyszedł z pieniędzmi do urzędu.

Nie zastał on jednak wójta i ponieważ poszedł do dentystki, więc tej gotówki nie wpłacił.

Jak nas informowano w urzędzie gminnym, wójt absolutnie nie podejrzewał Barcińskiego o przywłaszcze-

nie tej sumy, ponieważ w poniedziałek i wtorek Barciński stale go szukał, chcąc oddać mu te pieniądze, lecz dziwnym trafem nigdy nie mógł go spotkać. Szczegółowa rewizja ksiąg, nie wykazała, by Barciński pełniąc od dłuższego czasu funkcje sekwestrata popełniał oszukańcze manipulacje.

Barciński, liczący zaledwie lat 21, mieszkał u niejakich Sobczaków, przy ul. Obywatelskiej 21. Matka jego zajmowała skromny pokój w domu przy ul. Senatorskiej 16, gdzie mieszkali również Szaflikowie. Barciński odwiedzał ją dość często i stąd nawiązał również bliższą znajomość z zamieszkałym w sąsiedztwie Kazimierzem Szaflikiem.

Władze policyjne roztrząsając tę tajemniczą sprawę, obecnie postanowiły poddać

ekspertyzje kaligraficznej

zarówno listy Szaflika, w których ten zwierzał się ze swych postanowień po spełnieniu samobójstwa jak i trzy listy Barcińskiego.

Jak nam komunikują, co do listów Szaflika istnieją już bardzo poważne przypuszczenia, że są one autentyczne. Dziś w godzinach popołudniowych w prosekcyjnym mieście odbędzie się sekcja zwłok Szaflika, która ma na celu ustalenie, czy popełnił on samobójstwo, czy też został zabity.

Po otrzymaniu wyników sekcji, policja znów przesłucha Barcińskiego, pozostającego w dalszym ciągu w areszcie śledczym i postara się ostatecznie rozwiąć tę niezwykle skomplikowaną zagadkę.

Rozszerzenie lekospisu dla ubezpieczonych w Kasie Chorych

Łódź, 23 stycznia.

Od dłuższego czasu ubezpieczeni w Kasie Chorych skarżyli się na zbyt ograniczony lekospis, który pozwala lekarzom zapisywać chorym tylko z góry określone lekarstwa, bez względu na stan choroby ubezpieczonego. W związku z tymi skargami z inicjatywy ministerstwa pracy odbędzie się w Warszawie konferencja w sprawie zmiany katalogu lekarstw, w myśl żądań i interesów ubezpieczeniowych. Na konferencji te wyjeżdżają przedstawiciele łódzkiej kasy chorych.

Propaganda trzeźwości wśród uczniów i ich rodzin

Jak się „Express” dowiaduje, kuratorium okręgu szkolnego otrzymało rozporządzenie ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie „Tygodnia propagandy trzeźwości”, który odbędzie się od 1 — 8-go lutego b. r.

W myśl tego rozporządzenia, w ciągu miesiąca lutego w szkołach powszechnych i średnich odbyły się pogadanki na temat alkoholizmu, nie tylko dla uczniów, ale i dla rodziców.

Pogadanki te mają ilustrować szkodliwość używania i nadużywania alkoholu szczególnie zaś odczyty dla rodziców mają zobrazować zło, jakiemu ulega dziecko w środowisku alkoholików.

200 dziewcząt

wywieziono z Kiszyniowa do domów publicznych

Wiedeń, 23 stycznia

Policja rumuńska aresztowała w Kiszyniowie 10 mężczyzn, podejrzanych o uprawianie handlu żywym towarem. Obliczają, iż z Kiszyniowa wywieziono samochodami około 200 dziewcząt do domów publicznych zagranicą.

Spoliczkowany literat

za napaściwy artykuł o Sieroszewskim

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Znany literat, Jan Nepomucen Miller, działający jeszcze do niedawna w Łodzi, gdzie był nauczycielem gimnazjum opublikował niedawno artykuł p. t. „Sieroszewski w Londynie”, w którym napadł na sędziwego powieściopisarza. Sieroszewski od dłuższego czasu jest przedmiotem napaści z różnych stron.

W związku z powyższym artykułem zjawił się w gimnazjum żeńskim przy ul. Krakowskie Przedmieście, gdzie p. Jan Miller wyklada literaturę polską, ziemianin z Małopolski p. Jerzy Strzemię - Janowski i w obecności dyrektora tej szkoły, p. Bohdana Warchołowskiego, spoliczkował dwukrotnie i to z wyjątkową siłą p. Millera.

Następnie p. Strzemię - Janowski nadesłał do redakcji pism warszawskich oświadczenie, w którym podaje

motywy swego czynu.

Między innymi pisze on tak: „Naderemno wyciekawszy, aby ktoś odpowiedniej zabrał głos, względnie wziął poprostu kij — uważałem za właściwe ingerować. Oburzało mnie do głębi, że nikt nie pociągnie do odpowiedzialności nieznaną figurę, która

czcigodnego i b. więźnia politycznego, sybiraka i zesłańca, wielkiego pisarza nazywa „KAJDANIARZEM”. Powtarzam: daleki jestem od polityki i literatury, ale wstyd mi było, ŻE KTOŚ MOŻE W POLSCE I WŚRÓD POLAKÓW UBLIŻYĆ TAKIEMU CZŁOWIEKOWI JAK SIEROSZEWSKI.

Hypnoza i uwiedzenie Student uniwersytetu przed sądem

WARSZAWA, 23 stycznia.

Telef. od własn. koresp.)

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał wczoraj niezmiernie rzadko spotykaną sprawę z art. 520 kod. kar., który mówi o przestępstwie obcowania płciowego z nieletnią d. lat 16. Wprawdzie za jej zgodą, ale przez nadużycie

jej nieświadomości.

Sprawa przedstawiała się zagadkowo, gdyż oskarżenie skierowane było przeciwko 19-letniemu studentowi uniwersytetu warszawskiego, oskarżonemu o

UWIEDZENIE PRZY POMOCY HYPNOZY SWEJ 15-LETNIEJ UCZENICY, córki gospodarza, u których student ten mieszkał w charakterze sublokatora.

Oskarżenie wytoczyli rodzice dziewczynki, domagając się również odszkodowania. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. W kuluarach sądowych czekało na wyrok

KILKuset STUDENTÓW.

Kolega ich do winy się nie przyznał, a ekspertyza lekarska stwierdziła, że „O HYPNOZIE NIE MOŻE BYĆ MOWY, A O NIEŚWIADOMOŚCI TAKŻE”

Co więc kazalo rodzicom dziewczynki wniesić to groteskowe oskarżenie i powództwo cywilne w wysokości 1 zł. — pozostanie tajemnicą. Student został uniewinniony.

— Biuro prasowe prezydium rady ministrów komunikuje, że wiadomość, podana przez „Przebieg Wieczorny” z dnia 22 b. m., jakoby dotychczasowy sekretarz pana prezesa rady ministrów, kpt Górzewski miał odejść z zajmowanego stanowiska — jest nieprawdziwa

— Wczoraj o godzinie 13-ej p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audyencji na Zamku w Warszawie ambasadora włoskiego, który złożył p. Prezydentowi podziękowanie za słubny prezent, który następcy tronu włoskiego z okazji ślubu

„Miss Britannia” z roku 1923

odsiadywała karę więzienia za kradzież sukni

Londyn, 23 stycznia.

Wczoraj wypuszczona została na wolność z więzienia miss Maud Hall, która odsiedziała trzymiesięczną karę więzienia za ukradzenie sukni z magazynu mód. Miss Hall stała się sławna w roku 1923, kiedy uzyskała tytuł „Miss Britannia” na konkursie piękności swego kraju, zwyciężając 50.000 swych rywali — urodą i elegancją. Reporterzy dzienników londyńskich postarali się rzecz prosta, o wywiady z miss Hall i z jej rodziną.

Matka premjowanej piękności oświadczyła:

— Na drodze występku zaprowadziła ja zarozumiałą po osiągnięciu rekordu piękności. Do tego czasu moja córka była przykładną dziewczyną. Zajmowała się pracą a nie fatalizmami. Przewrócili

jej tą pięknoscia w głowie, więc zdawało się jej, że do niej świat należy. Istotnie przez kilka tygodni była obiegana przez gapiów, a później o niej wszyscy zapomnieli... Ale dziewczyna niestety nie zapomniała o swym sukcesie. Musiała się elegancko ubierać, a kiedy nie było na to pieniędzy, poszła kraść i umieszczać liwiła się. Teraz już chyba jest nauczona przykrem doświadczeniem. Zakładamy teraz wraz z córką magazyn mód i mamy nadzieję, że przy pracy będzie się nam nieźle powodzić. Praca daje więcej szczęścia aniżeli piękność przemijająca...

— Moja żona jest pesymistka — dodał ojciec premjowanej i więzionej piękności i dlatego widzi nawet przyszłość mojej córki w czarnych kolorach. Wprawdzie powinna się jej noza, ale ostatecznie nie jest jeszcze tak źle... Kiedy wróci do domu, zastanie tam kilkadziesiąt listów,

które dostała podczas tego kiedy była w więzieniu. Treść tych listów jest najrozmaitsza. Większość jednak odnosi się do zamążpójścia. Oskarżają się jej, jako mężowie, ludzie różnych stanów i zawodów, od przyzwolonych rzemieślników aż do jakiegoś francuskiego starszego arystokraty. Gdyby nie była premjowana pięknoscia, naturalnie, tacy panowie nie wróciliby na nią najmniejszej uwagi. Poza tem jest kilka ofert wytwórni filmowych, które chcą zapewnić sobie jej współpracę. Wyrok sądowy nie tylko jej nie zaszkodził, ale odwrotnie nawet przypomniał moją córkę publiczności. Nie chciałbym, aby po raz drugi w życiu popełniła tak brzydka rzecz, jak przywłaszczenie sobie cudzej rzeczy, ale ostatecznie, to co się stało zrobiło tylko mojej córce niezłą reklamę...

Podróżujące salony piękności

Angielki czerpią znaczne zyski z nowego rodzaju pracy zawodowej

Krótkie włosy, będące dziś przy powrotnej fali mody długich sukien przedmiotem nowych ataków ze strony świata męskiego, miały jednak i mają nadal pewne, niedoceniane, niestety, znaczenie społeczne. Tak, niema w tem twierdzeniu cienia przesady. **Krótkie włosy wspa niale przyczyniły się do wzrostu zawo du fryzjerskiego.** Każda kobieta o krótkich włosach — przynajmniej raz na dwa tygodnie jest klientem salonu fryzjerskiego. Co druga pani o włosach obciętych raz na trzy dni udaje się do salonu fryzjerskiego dla ondulacji.

Nic więc dziwnego, że w okresie, kiedy to świat męski przeszedł na ideę samowystarczalności w dziedzinie golenia twarzy, co poważnie zagrażało istnieniu fryzjerów, pani o krótkich włosach zawładnęła znowu postawiła na wokandy aktualności, wstrzykując mu mocne dawki życia i użyteczności.

Podobnie rzecz się ma z kosmetyką, która dzielnie wytrzymuje huraganowy ogień ataków ze strony nadszarpywanych systematycznie kieszeni męzkowskich. To prawda, że na zabieg kosmetyczny współczesna kobieta — o ile nie jest sportslady — wydaje wcale poważne kapitały, idące rocznie w grube miliony.

Ale prawdą jest także i to, że dzięki właśnie kosmetyzującym się paniom wirują tysiące maszyn w fabrykach kosmetyków, że dziesiątki tysięcy robotników znajdują w nich pracę, że w każdym mieście setki zakładów kosmetycznych stwarzają nową gałąź przemysłu i handlu, że wskutek tego — ileż to rodzin zyskuje prawa do bytu i życia.

Tak rozumując, współczesna zwolenniczka kosmetyków — posiada niewątpliwie pewną dozę racji. Można by przeciwko tej racji wysunąć tysiąc i jedno zastrzeżenie słuszne, ale — mniejsza o to.

Chodzi o to, że kosmetyka rozpowszechniająca się dziś ogromnie, rozciąga swój zasięg nawet i na wieś. To stwarza wcale poważne trudności, bowiem trudno zaiste o stały salon kosmetyczny na większych nawet wsiach, nie mogłyby one bowiem dostarczyć odpowiedniej liczby klientów i — salon kosmetyczny musiałby w końcu zbankrutować pomimo fanatycznej obrony kilkunastu wiejskich wielbicieli piękna.

Od czegoż jednak pomysłowość. Przedsiębiorcze Angielki, które niemal całkowicie zagarnęły specjalność salonów kosmetycznych w swoje ręce wpadły na oryginalny pomysł. Młode damy po ukończeniu kursów kosmetycznych kupują sobie kryty, elegancki samochód (oczywiście na kredyt), ładują do niego przeróżne wyroby i przybory kosmetyczne, poczem ruszają w podróż okrężną po zapadłej prowincji. Naturalnie, witane są wszędzie z entuzjazmem przez przedstawicieli obojga płci, którzy z przyjemnością i nakładem niewielkich stosunkowo kosztów, transformują się na „pięknych“.

Ze podróżujące salony piękności cieszą się dużym wzięciem i przynoszą wcale ładne zarobki pomysłowym Angielkom, dowodzi najlepiej wyznaczenie pewnej takiej „agentki piękności“, która na lamach jednego z pism londyńskich opowiada o swojej karierze:

„Po ukończeniu kursu w londyńskim Instytucie piękności i otrzymaniu świadectwa, kupiłam sobie na kredyt mały samochód, który wyposażyłam w najróżnorodniejsze wyroby i przyrządy toaletowe. Tak zaopatrzona udałam się na objazd miasteczek i wsi. Wydatki moje były nieznaczne. Sypiałam przeważnie u moich klientek, a podróż autem niewiele kosztuje.

Salon mój całkowicie mieści się w samochodzie. W nim bezpośrednio, posiadając odpowiednio zainstalowane krzesła, dokonuję różnego rodzaju zabiegów „upiększających“. Reklamy nie potrzebuję, gdyż świetną markę wyrabia mi na prowincji sługębną fama, poczta pantoflowa, a także rzeczywista potrzeba moich zabiegów.

Zarabiałam bardzo dobrze, tembardziej, że do klientów moich należały nie tylko prowincjonalne piękności, lecz również przedstawiciele płci brzydkiej, którzy w tajemnicy poddawali się moim zabiegom, chcąc na swoich bogdankach wywrzeć potężniejsze wrażenie.

„Zmieniałam miejsca pobytu dość szybko. W jednej miejscowości bawiłam najdłuższy tydzień, choć mogłam zostać dłużej, bo roboty nie brakło. Ale — przyjąłam inną metodę. Zawsze przyjmowa-

łam zamówienia na raz następny, wtedy bowiem stawałam się bardziej wyczerkiwaną i konieczną, a także — więcej cenioną.

W krótkim czasie, kończy swe opowiadanie angielska agentka piękności, mogłam całkowicie spłacić swój samochód, poczem zarabiałam na czysto, mając dochód wcale pokaźny i prowadząc tryb życia wprawdzie pracowity, lecz miły i zajmujący“.

Ile lat więzienia czeka oszusta, który liczył tylko na miliony

W tym tygodniu, a może nawet już dzisiaj, rozpoczyna się w Londynie wielki, sensacyjny proces oszusta milionowego, nazwiskiem Clarence Hatry, o którego aresztowaniu doniosły telegrafy.

Jeszcze niedawno temu Hatry stworzył punkt środkowy londyńskiego towarzystwa, które olśniewał pozorami swojego bogactwa.

Jego dom uchodził za najzbytówniejszy w całej dzielnicy Hyde-Parku, a Clarence Hatry powtarzał ustawicznie o sobie: „Ja rachuję tylko na miliony“.

Otóż nagle, na jesieni, bogactwo i wpływy Hatrego załamały się, a on sam okazał się pospolitym oszustem. Pomimo to miał tyle beczelności, iż sam zażądał, aby prokuratoria wszczęła przeciw niemu dochodzenie. Prokuratorja angielska spełniła jednakże tę prośbę zbytnie dosłownie i oszustowi umożliwiła ucieczkę, zamykając go pod kluczem, jak również trzech jego współoskarżonych dyrektorów.

Udowodniono im w 19 wypadkach najcięższe przewinienia finansowe, świadome podawanie fałszywych faktów, podsuszanie sfałszowanych akcyj i obligacyj, przy pomocy których Hatry „zyskiwał kredyty na wiele milionów funtów szterlingów, które zupełnie przepadły“. Zręczność oskarżonego była tak wielka, że aż do chwili jego załamania się, w najkompetentniejszych sferach londyńskiej dzielnicy bankowej, City, niczego nie podejrzewano.

Proces prowadzić będzie prawie 80-letni sędzia Avory, znany ze swojej surowości, prokuratorem będzie sam minister sprawiedliwości, zaś oskarżeni zapewnili sobie obronę najlepszych adwokatów w Londynie.

W całym Londynie proces budzi wielkie zainteresowanie, a ponieważ dla Anglika każde wielkie zdarzenie jest pozorem do robień grubych zakładów, więc obecnie zawiera się już zakłady o to, ile lat więzienia otrzyma Hatry?

„Żelazna kobieta“ zamordowała okrutnie dwoje dzieci

W mieście Camden, w Stanie Nowy Jersey, rozpoczął się proces przeciw młodej i pięknej kobiecie, Gladys May Parks, która była najpierw aktorką kabaretową, a potem została wychowawczynią dzieci.

Akt oskarżenia zarzuca jej zbrodnię okrutnego zamordowania dwojga małych dzieci, powierzonych jej do wychowania przez pewnego wdowca, m. Rogera, mianowicie 4-letniej Dorotki i dwu-letniego jej bratka, Tymoteusza.

W opinii amerykańskiej oskarżona, panna Parks, uzyskała już przezwisko „Żelaznej kobiety“, z powodu niezachwianego spokoju, jaki zachowuje w więzieniu i wytrwałości, z którą przeczy popelnionej zbrodni, pomimo ciągłego się przez tygodnie całe przesłuchiwanie „trzęsącego stopnia“, przy którym agenci policyjni ani w dzień, ani w nocy nie dawali jej spokoju. Historia tej zbrodni jest następująca:

Gladys Parks traktowała bardzo źle, powierzone jej opiece dzieci. Pewnego

razu zabiła tak strasznie małą Dorotkę, że nie mogła jej pokazać ojcowi.

Postanowiła więc, że dziecko musi zniknąć i chorą dziewczynkę dobiła, a potem jej ciało pogrzebała w piwnicy i załaziła jakąś gryzącą cieczą.

Wszystko to działo się w domu Rogera, z którym panna Parks pokłóciła się i wyprowadziła do ludzi obcych. Ciało Dorotki zabrała do walizki i z niem przenosiła się z miejsca na miejsce, aż wreszcie pogrzebała je w samotnym lesie, pod nagromadzonymi liśćmi.

Obawiając się, że mały Tymoteusz naprowadzi ojca na ślad zbrodni, zamordowała go w ten sposób, że trzymała usta dziecka tak długo pod otwartym kurkiem wodociągu, dopóki dziecko nie udusiło się wodą. Potem i jego pochowała w tym samym lesie co i Dorotkę.

Publiczność amerykańska jest tak oburzona na morderczynię, że gdyby sąd przysięgłych nie wydał wyroku śmierci, grozi jej zlinczowanie przez publiczność.

Sensacyjny proces w Londynie



W Londynie rozpoczął się proces przeciwko wielkiemu przemysłowcowi CLARENCE HATRY'emu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie dwóch milionów funtów (około 90 milionów złotych) w koncernie automatów fotograficznych.

Monarchje i republiki we wczorajszej i dzisiejszej Europie

Obecnie obszar monarchii w Europie jest znacznie mniejszy, aniżeli przed wojną. Wówczas ustrój republikański posiadały, jeśli pominąć małe państwa San Marino i Angora. Szwajcaria najstarsza z republik, nieznająca wskutek tego ustroju parlamentarnego, w sensie nowoczesnym, Francja, która powróciła do republiki w roku 1870, wreszcie Portugalia, która przeszła do tej formy rządu dopiero w XX stuleciu.

Gdybyśmy pragnęli posegregować państwa o ustroju monarchicznym, musielibyśmy stwierdzić, że cztery monarchie południowo-wschodnie — Rumunia, Bułgaria, Jugosławia i Albania powstały dopiero w XIX, a nawet XX stuleciu. Natomiast pozostałe monarchie z wyjątkiem Belgii, są bardzo stare. Z obozu państw centralnych monarchją pozostały Węgry oraz młode... państwo bułgarskie. Wszystkie dynastie niemieckie w krajach niemieckich zerwały się tronu, a dawna forma rządu utrzymała się jedynie w Luxemburgu i maleńkim księstwie Liechtenstein.

Wszystkie pozostałe państwa zostały republikami w mniejszej lub większej zależności od wojny lub jej skutków. Dotyczy to zarówno tych republik, które powstały na stronie państw zwycięskich, Grecji oraz w pewnym stopniu Islandji, jak zarówno Niemiec, Austrii i Turcji, która z cesarstwa otomańskiego przekształciła się w republikę. Wszystkie nowozałożone państwa sukcesyjne od Finlandji aż po Czechosłowację przyjęły republikańską formę rządów.

Albania przez krótki czas była monarchją, później republika, obecnie zaś znowu powróciła do monarchicznej formy rządu.

Małżeństwa dzieci są najgroźniejszą klęską w Persji

Klęską Persji są małżeństwa dzieci. Dziewczeta wychodzą tam zamaż w wieku między 10 a 12 laty. Nic dziwnego, że ich dzieci są maleńkie i niezdrowe, zwłaszcza zaś dlatego, że matki nigdy nie są w stanie najeść się do sytości.

Biedne te ofiary obyczajów perskich uważają, że ich dzieci wtedy dopiero będą wolne od wszelkich groźnych dzieciom chorób, gdy wyzdrowieją z ospy.

To też choroba ta sroży się nieprzerwanie w całym kraju i czyni wśród ludności niebывale spustoszenia. Zresztą dzieci są zazwyczaj niedostatecznie odżywiane i źle odżywione.

Matki są wprawdzie bardzo przywiązane do swych dzieci, lecz ich nieumiejętność obchodzenia się często bywa ciosem śmiertelnym dla maleństw. Przecie tam dzieciom karmionym jeszcze pierśią matki dają zielone jabłka, ogórki, chleb i herbatę.

Fred Niblo reżyser „Ben Hur“

po kilkoletnim przygotowaniu stworzył film upajający czarem młodości i miłości, osnuty na tle słynnej sztuki „Adrienne Lecouvreur“ p. t.

„Sen o miłości“

Główne role grają

Joan Crawford i Nils Asther.

Łódź — raj oszustów

Elegancko ubrani młodzieńcy żerują na nieograniczonej naiwności ludzkiej

Bezrobotni! Strzeżcie się „niebieskich ptaszków”

Łódź, 23 stycznia.

Coraz częściej spotyka się na łódzkim bruku osobników, których zwykło się określać mianem „niebieskich ptaszków”, co to „nie sieją, nie orzą, a zbierają”. Nie brakło ich coprawda nigdy, ale obecnie pojawili się w takiej mnogości, że poczynają wzbudzać ogólny niepokój.

Nie mówimy tu, naturalnie, o tych nieszczęśliwych ludziach, którzy z powodu fatalnej sytuacji, w jakiej znajdują się nasze miasto, zostali pozbawieni chleba i włączają się bez pracy po mieście. Tych każdy potrafi odróżnić na pierwszy rzut oka od zawodowych nie robów, czyhających jedynie na łatwy i przeważnie niezbyt czysty zarobek.

„Niebieski ptaszek” jest zawsze elegancko ubrany, przesiaduje całe dnie w kawiarniach, a noce spędza w kabaretach, choć dla wszystkich jest zagadką, skąd czerpie on środki na takie kosztowne życie. Należy przyznać, że pomyślność tych „panów” jest rzeczywiście niewyczerpana. Codziennie znajdują ofiarę, która

pozwoili się należycie obskubać. Czasem będzie to jakiś przemysłowiec, czy też kupiec, przybyły do Łodzi, przeważnie jednak ci, o których już wspomnieliśmy:

ludzie, pozbawieni pracy.
Ten typ aferzysty występuje ostatnio coraz częściej. Nie cofnie się przed żadną sposobnością, aby wyłudzić od naiwnej ofiary pieniądze. W jaki sposób? Bardzo prosto: przyrzeknie swej ofierze posadę, wzmieni jej, że ma

„kolosalne stosunki” i że skoro się tylko nieco posmaruje — reszta pójdzie jak z płatka.

Ostatnia afera na dworcu kaliskim, o której doniósł przed kilku dniami „Express” powstała na takim właśnie sposobie. Oszuści, którzy „działalność” omawiamy w niniejszym artykule, pracują coprawda na skalę mniejszą, niemniej jednak są oni niebezpieczni dla otoczenia.

Psim swędem dowiedzą się, kto został pozbawiony pracy i komu zależy usilnie na zdobyciu

nowej posady.
I nic ich nie będzie obchodziło, czy to jest ojciec rodziny, czy też robotnik, przymierający głodem. Byle tylko było z kogo ciągnąć „gotóweczki”. Po zawarciu znajomości ze swą ofiarą, niebieski ptaszek szybko przystępuje do właściwego „działa”.

— Posadę? Owszem mogę panu dać dobrą posadę, ale pan rozumie... To musi cokolwiek pokosztować... Nie będzie pana nabierał, ale darmo nie mogę przecie również nic robić dla obcego człowieka... A zresztą mam przytem pewne koszty...

Temu postawić wódeczkę, z tamtym

pójść na kolacyjkę, no, bo protekcja nie przychodzi przecie z nieba..

Ofiara, odurzona nadzieją otrzymania upragnionej pracy nie oponuje przeciw ważnie nigdy, nie chce zrazić „dobroczyńcy”... Daje bez zastanowienia pieniądze, których, oczywiście, już nigdy nie zobaczy i... czeka, aż otrzyma list z zawiadomieniem o stawieniu się do pracy.

Historje podobne nie są bynajmniej nowością: pisaliśmy już niejednokrotnie o takich wypadkach na łamach „Expressu”. Tembardziej dziwić się należy, że mimo naszych ostrzeżeń powtarzają się one ciągle. Widać naiwność ludzka jest niewyczerpana.

Istnieje w Łodzi jeszcze jedna odmiana niebieskiego ptaszka, który bierze ofiary własnej lekkomyślności na „stosunki”.

Jest to taki pan, mający według „powszechnej” opinii rozległe znajomości we wszystkich urzędach i to z samymi głowami... kilkadziesiąt zł. podejmuje się on załatwienia różnych spraw, związanych z urzędami.

— Obniżyć podatek? Już się robi. Naczelnik Iks jest moim kompanem od kieliszka... Jak się tylko podgazuje — wszystko dla mnie zrobi... Tylko rozumie się (tu następuje wymowny gest ręki).

Tego autoramentu typy przyrzeknie „załatwić” paszportik zagraniczny za 10 złotych, wyrobić posadę państwo wa, wystarać się o koncesję itp. Byle tylko wyłudzić od naiwnego kilka, a często i kilkadziesiąt złotych...

Po dostatecznym „obrobieniu” ofiary niebieski ptaszek znika oczywiście

na pewien czas z horyzontu, co mu przychodzi z tem większą łatwością, że żadnego biura nie posiada, a wszystkie swoje „transakcje” załatwia przy kawiarnianym stoliku.

A jeżeli nawet nie zwieje, znajdzie tyśiące wykrętów, aby pozbyć się niecierpliwego i natarczywego klienta. „Wsypy” się nie obawia, bo przeważnie ofiara nie chce z różnych względów nadać rozgłosu aferze. Czasem tylko człowiek, który ma czyste sumienie i działa bezwzględnie, zwróci się do władz... Ale nawet kary więzienia niezbývá przerażają niebieskich ptaszków, którzy nie myśląc wcale o tem, co ich czeka, rozwijają swoją szkodliwą działalność.

— lig. —

„Krwawy człowiek”

Masowa rzeź w piwnicy

Łódź, 23 stycznia.

Późną nocą na ul. Aleksandrowskiej rozegrała się następująca scena. Do jakiejś dziewczyny stojącej przed zamkniętą już restauracją zbliżył się pewien starszy mężczyzna i kładąc jej rękę na ramieniu rzekł:

— Chodź do mnie.

Dziewczyna, rzuciwszy okiem na nieznanego, cofnęła się z przerażeniem do bramy. Wyglądał on bowiem strasznie. Twarz, ręce i palto miał poplamione krwią.

— Idź precz, bandyto! — krzyknęła — Policja!

— Uspokój się, — szepnął niezna-

my — bo ci przemówię do sumienia. Chodź!

Gdy dziewczyna nie chciała się ruszyć z miejsca, tajemniczy osobnik począł się z nią szamotać. W tej chwili nadbiegł posterunkowy, który powracał właśnie z dyżuru z komisariatu.

— Panie posterunkowy! — zawołała doń przeraźliwie dziewczyna. — Weź pan tego bandytę do komisariatu. On jest cały umazany krwią. Pewno kogoś zamordował.

Osobnik rzucił się do ucieczki kryjąc się w ciemnościach nocnych. Zarządzono energiczny pościg i po kilku godzinach nieznanego wreszcie ujęto.

Schwytany, Antoni Grzebiński, początkowo nie chciał złożyć żadnych zeznań i dopiero gdy mu powiedziano że jest podejrzanym o dokonanie jakiegoś zbrodni opowiedział szczegółowo jak spędził noc.

Okazało się, że Grzebiński zawodowy złodziejaski zakradł się do suteryny jednego z domów przy ul. Wólczańskiej i skradł tam kilka kur. Obawiając się, że ptactwo domowe zbudzi dozorce, lub któregoś z lokatorów, zarznął wszystkie kury i stad właśnie po chodziły krwawe plamy, które tak prze raziły dziewczynę.

Grzebińskiemu odebrano wszystkie ptaki, które miał on w worku. Na sądzie oskarżony o kradzież przyznał się do winy i ze względu na swa karalność został skazany na rok więzienia.

Przygnieciony do muru

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Łagiewnickiej 56 został przygnieciony wozem do muru 33-letni woźnica Bolesław Olejnik. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwana pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

Łodzianin w Gdańsku

skarany na trzy miesiące więzienia

Łódź, 23 stycznia.

Zamożny kupiec łódzki, p. Henryk Blau, wysłał swego syna Ryszarda do Gdańska, polecając mu, by tam zainkasował kilka tysięcy złotych. Młody łodzianin wkrótce po przyjeździe do wolnego miasta zawarł tam znajomość z jakąś przystojną dziewczyną dość podejrzanej kondyty i zamieszkał z nią w hotelu, nie myśląc wcale o powrocie do Łodzi.

Stary Blau, zaniepokojony dłuższą nieobecnością syna, po tygodniu wysłał doń list. Młodzieniec odpowiedział mu krótko, że pozostanie w Gdańsku do tej pory, dopóki starca mu pieniądze.

Blau - senior wysłał wówczas drugi list, grożąc synowi, iż zerwie z nim na zawsze wszelkie stosunki, o ile natychmiast nie powróci.

Ryszard nie chciał jednak nawet myśleć o powrocie, gdyż świetnie czuł się ze swą czarującą kochanką. Dziewczyna szybko jednak roztrwonila pie-

niądze, którymi rozporządzał i pewnego dnia postawiła mu następujące ultimatum:

— Jeżeli nie wystarasz się o gotówkę, będziemy musieli zerwać ze sobą.

Młodzieniec, zakochany po uszy w gdańszczance, postanowił za wszelką cenę zdobyć gotówkę. Korzystając z zaufania, którym ojciec jego cieszył się w sferach kupieckich, zdołał zaciągnąć pożyczkę u kilku miejscowych obywateli, a gdy wydał i tę gotówkę, począł fałszować weksle.

Oszustwa wkrótce wyszły na jaw. Stary Blau nie chciał ratować syna i nawet złożył zeznania, które go mocno obciążały.

Młodzieniec został aresztowany przez gdańską policję. Znalazłszy się przed miejscowym sądem, przyznał się on do winy i ze łzami w oczach prosił o łagodny wymiar kar.

Sąd, biorąc pod uwagę jego młody wiek i niedoświadczenie życiowe, skazał go na trzy miesiące aresztu.

Konferencja prem. Bartla z przemysłowcami

miała charakter wyłącznie informacyjny

Łódź, 23 stycznia.

„Republika” wczorajsza doniosła już o tem, że przedstawiciele przemysłu włókienniczego w osobach pp. Biedermanna i Laurysiewicza odbyli dłuższą konferencję z premierem Bartlem.

Jak się obecnie „Express” dowiaduje, konferencja ta miała wyłącznie charakter informacyjny. Przedstawiciele przemysłu podczas tej konferencji zapoznali premiera z obecnym stanem przemysłu oraz rozmiarami i skutkami kryzysu.

Jak się dowiadujemy, miejscowe koła przemysłowe konferencji tej przypisują bardzo wielkie znaczenie, wskazując na to, że jest ona dowodem żywego zainteresowania premiera Bartla żywym gospodarczem Łodzi.

Pożar we wsi

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar we wsi Okręt pod Łodzią. Mimo energicznej akcji ratowniczej druzyn strażackich, zawezwanych z okolicznych wsi, pastwą płomieni padło kilka gospodarstw. Straty są bardzo poważne. Wszczęte przez policję dochodzenie nie ustaliło przyczyny pożaru.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW

TECHNICZNYCH
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
I OZALIDOWYCH
wykonany
ZAKŁAD KLISZ
REKLAMOWYCH
R. Borkenhagen
Tel. 11-72. Piotrkowska № 100.



Dzisiaj i dni następnych
Największa epopeja bieżącego sezonu.
Najgenialniejszy z genialnych wladców ekranu

EMIL JANNINGS
w ostatnim swoim filmie produkcji amerykańskiej 1930 pod tytułem:

„Grzechy Ojców”
odtworzył taką cudowną kreację, wobec której blednie cała jego dotychczasowa twórczość ekranowa.

W pozostałych głównych rolach głosi na całym świecie **Ruth Chatterton** i **Barry Norton**.

Bilety ulgowe i passe-partout bezwzględnie nie ważne aż do odwołania. — Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA. Początek seansów o godz. 4-tej po poł. ostatni seans o godzinie 10.15 wieczór.

Już za kilka dni nowy film dźwiękowy?

W rolach głównych: **COLLEN MOORE** i **EIL HAMILTON**



Karnawał

Siedziałem... tym razem sam w kawiarni, bez Gancegala i może dlatego właśnie było mi smutno i nieswojo. Orkiestra grała coś pośredniego między marszem pogrzebowym, a skoczonym krakowiakiem. W lokalu panował usypiający, monotony gwar, wciągnąłem się więc w kąty...

Nagle podchodzi do mnie mała, kędzierzawy piesek, zdaje się, że ratlerka, zresztą, nie jestem Szwajklem, nie włem — i powiada ludzkim głosem.

— Serwus, Ku-Ku! Dawnośmy się nie widzieli!... Już cały rok!... Co porabiasz, draniu zatracony?.. Jak żona?.. dzelatki?..

Spojrzałem na niego zgóry i pytam zdziwiony:

— Przepraszam... nby z kim mam przyjemność?..

— Warjat, nie poznajesz?.. Karnawał jestem!.. Nie pamiętasz, jaktośmy w zeszłym roku obertasa wywijali w filharmonii i kopytami swemi wybiłeś trzy wstawione zęby jakiej bałki, która tańczyła obok ciebie?..

— Ach, tak pamiętam... rzezywiście... Dobrze to były czasy... A cóż u pana?..

Pomerdal ogonkiem, zwiesił smutnie głowę i odparł:

— Płajta... Nie mogę nawet regulować na dziesięć procent... Powiem ci nawet więcej wyobraź sobie, że jestem głodny... Ja, rozumiesz — Karnawał. Ja, który się upijałem i obżerałem, że mnie nad ranem trzeba było dorożką do domu odwozić... Ja, który wydawałem krocie na befsztyczki, szampana, Hdrygałki i szmoncesy... Ja, który rzucałem forsa, jak konfetti i serpentyny... Ja, mój kochany, dzisiaj jestem głodny... Gdyby nie kilku znajomych, którzy pamiętają jeszcze dawne, dobre czasy i którzy w ścisłym kółku urządzają małe przyjęcia z wodą sodową, zamiast szampana i z marynowanym śledzikiem zamiast lososia — umarłbym niechybnie z głodu...

— Włec czy nigdzie ludzie się nie bawia?..

— zapytałem zaciekawiony.

— Owszem, bawia się, ale inaczej niż dotychczas... Naprzykład dawniej wiadomo było, że jak zabawa to w Filharmonii lub w Malinowej przy dźwiękach jazz-bandu i grosiwa. A dziś — sejm bawi się w klucubabkę z rządem, różne komisje bawia się w konferencje rozbrojenowe, publiczność w teatrze bawi się w rzućanie bomb z gazami i zawiązaniami... I to ma być karnawał?..

— Słusznie mój drogi, masz rację — rzekłem, patrząc na mego rozmówcę, który nie przestawał smutnie machać ogonkiem. — Ale powiedz mi, mój drogi, jedno: dawniej wyobrażano sobie ciebie jako przystojnego księcia na wspaniałym koniu, odzianego w bogate, złociste szaty, a dziś okazuje się, że jesteś czworonożnym zwierzątkiem?.. Skąd się wzięłaś w tej postaci?..

Karnawał uśmiechnął się smutnie i odparł: — Nie rozumiesz, mój drogi?.. Zszedłem na psy...

Ktoś krzyknął. Obudziłem się. Przy mnie stał pikolak, wywijając serwetka, jak pies ogonkiem... KU-KU.

Hallo! Tu radio!..

PIĄTEK, dnia 24-go stycznia.
Godz. 11.58—12.05 Sygnał czasu Hejnał 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy 15.20 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 Komunikat Główn. Związku Straży Pożarnych 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Co się robi, by podnieść produkcję rolniczą“ 17.45 Koncert chóru cerkwi św. Magdaleny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25—19.40 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert oratoryjny. Komunikat Teatrów Miejskich, kom PAT-a, retr. ze st. zagran.

Dr. med.
J. POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).
Ul. 6-go Sierpnia 22 front i piętro.
Tel. 164-21. Przyjmuje od godziny 10 do 12



CASINO

Dziś i dni następnych!

Była partnerka Charlie Chaplina najśliczniejsza artystka Hollywoodu

BEBE DANIELS

jako

PANIENKA I OBJEKTYWEM

Szampańska komedia, pełna beztroskiego humoru.

Nad program:

Wybitny artysta scen polskich **Stefan Jaracz** w filmie p. t. „**Dróżnik**”.

Obrazki łódzkie

Łódź wczesnym rankiem...

Jak się rozpoczyna dzień na ulicach naszego miasta

Łódź, 23 stycznia.

Ranek. Zegar na dalekiej wieży wybija godzinę siódmą. Zwolna znikają mroki nocy, a na ich miejsce przychodzi jasny, nowy dzień. Puste w ciągu nocy ulice zaczynają się powoli ożywiać. Wychodzi z miotła i wielką szuflą zaspany pan dozorca, zabierając się do pracy. Kolega po fachu z przeciwka również przystąpił już do pracy. Właściwie nikt z nich jeszcze palcem nie tknął, oglądają na razie

teren swojej pracy.

Nie obywa się przytem oczywiście bez charakterystycznych rozmówek.

— Cholera, ciężka noc miałem dzisiaj lokator jeden zamdlał w nocy i trzy razy musiałem bramę otwierać lekarzowi z pogotowia...

— Ja też dziś nie wyspałem się gafancie, bo jeden z lokatorów wyprawił ślub i goście ciągle wchodzili i wychodzili...

Po półgodzinnej rozmowie ruszyli wreszcie miotły i szufle.

Tymczasem ulica zaludnia się coraz bardziej. Na dachy domów kładą się łagodne pierwsze wesołe promienie słońca. Chodnikiem i środkiem ulicy idą

zwarta masa robotnicy do pracy.

Każdy trzyma pod pachą skromne zawiniątko — jedyne pożywienie do wieczora. Idą szybkim krokiem, by się nie spóźnić, bo czeka ich za to kara. Przy przystanku tramwajowym tłum ludzi. Wszyscy czekają na tramwaj: urzędnicy, nauczyciele szkół powszechnych, młodzież szkolna i robotnicy.

Policjant, stojący na rogu uśmiecha się wesoło. Teraz mu raźniej niż w nocy wśród ciszy i pustkowi. Teraz może przynajmniej machnąć komuś pałeczką, zatrzymać wóz, zwrócić uwagę szoferowi, aby zahamował maszynę przed przystankiem...

Dzieci spieszą do szkół. Co chwilę przecierają zaspane oczeta, wypatrując tramwaju. Oto już nadjeżdża!... Ale jaki zapchany!..

Ludzie stoja na stopniach i zderzakach, cały wagon jest oblepiony ze wszystkich stron pasażerami!..

Ruch wzmagą się z każdą chwilą. Lecą godziny. Słychać już trzask pod noszonych żaluzji sklepowych.

Łódź rozpoczęła już nowy dzień... Ex.

ZNAKOMITA

IZA KREMER

WKRÓTCE
BĘDZIE
ŚPIEWAĆ
W
ŁODZI

Sprytiny antykwariusz ale sprytniejszy jeszcze wieśniak

Do odwiecznej chaty pewnego wieśniaka holenderskiego wszedł — jak opowiadają dzienniki holenderskie — antykwariusz i weszac czy nie uda mu się znaleźć w tej starej siedzibie jakiego cennego zabytku dawnych czasów, spostrzegł na posadzce z cegiełek kota, pijącego mleko z przepięknej starodawnej, niebieskiej miski fajansowej.

Zaiskrzyły się oczy antykwariusza na widok tej miski, której wartość od razu poznał. Aby jednak wieśniak nie zmiarkował, że o tę miszkę mu chodzi, rzekł więc do jej właściciela:

„Co za ślicznego macie kota!“ — „Prawda, że ładny?“ — odparł wieśniak. — „Czy nie sprzedalibyście mi tego zwierzęcia?“ — „A może. Wiele dać?“ — „Dwa guldenty. Czy dosyć?“

Chłop podrapał się za uchem, zastanowił i wkońcu, ustępując naleganom antykwariusza, zgodził się na cenę

Antykwariusz zapłacił dwa guldenty, wziął kota pod pachę i wyniósł się z chaty, po chwili jednak wrócił i mówił niedbale: — Przyszło mi na myśl, że w drodze nie będę miał w czym dać kotu mleka, zabiorę więc i tę miszkę. — „Och, nie!“ — odparł wieśniak. — Miska ta pozostanie. Dzięki niej sprzedalem już sześć kotów“.

Antykwariusz opuścił wsćlektly chatę sprytnego wieśniaka i rzucił ze wstrętem niepotrzebny już kota do najbliższego sadu.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Müllera (Piotrkowska 46), W. Gropkowskiego (Konstantynowska 15), Perelman (Cegielińska 64), Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9).



Śladem wielkiego ojca
Premiera dramatu Stanisławy Przybyszewskiej

Na scenie teatru Narodowego w Warszawie zadeblutuje niebawem, jako autorka dramatyczna, Stanisława Przybyszewska, córka znakomitego powieściopisarza i dramaturga.

Występuje ona z dramatem historycznym p. t. „Danton“, osnutym na tle walki pomiędzy wodzami rewolucji francuskiej, Dantonem a Robespierrem.

Zapowiedź premiery wzbudziła wielkie zainteresowanie w świecie teatralnym i literackim.

Humor Ludwika Solskiego
75-ta rocznica urodzin wielkiego artysty

Znakomity senior sztuki aktorskiej Ludwik Solski obchodził w tych dniach 75-ą rocznicę urodzin.

Na liczne powinszowania wielki artysta, odznaczający się niezmienną pogodą ducha i niefrasobliwą wesołością, odpowiedział z komicznym westchnieniem:

— Wolałbym, żeby moje lata można było czytać w odwrotnym kierunku, ale — i tak jest dobrze też...

Teatr polski w Paryżu
rozwija się świetnie

Teatr Polski w Paryżu utrwała coraz bardziej swą egzystencję rozwijając się bardzo pomyślnie.

Ostatniemi premierami tego teatru były „Śnieg“ Przybyszewskiego, „Sublokatorka“ Grzymały - Siedleckiego oraz „Radca pana radcy“ Bałuckiego. Dalszy repertuar zapowiada „Ponad śnieg“ Zeromskiego oraz „Papierowego kachanka“ Szaniawskiego.

Teatr ma wielkie powodzenie, frekwencja jego jest stale bardzo dobra. Oprócz przedstawień w Paryżu zespół organizuje stale wyjazdy na prowincję, do miast, gdzie znajdują się duże ośrodki polskich robotników

Toscanini przybywa do Europy

ale pomija Polskę...

Słynny dyrygent Toscanini, dyrygujący przez długi czas orkiestrą największej w świecie opery — nowojorskiej Metropolitan - Opera, powraca do Europy.

Poświęca się specjalnie kapelmistrzowi i będzie dyrygował wielkimi koncertami w rozmaitych stolicach Europy.

Tournee jego, obliczone na bieżący rok przewiduje wszystkie większe kraje europejskie. Uwagę zwraca jednak fakt, że Toscanini pomija zupełnie Polskę...

Dramat kryminalno-astronomiczny
zaciekał cały Paryż

Teatr L'Oeuvre w Paryżu zwrócił uwagę stolicy nadsekwanskiej zapowiedzią „kryminalno - astronomicznego“ dramatu Marcellego Schiffera p. t., „Dzie sięć tysięcy lat i jedna sekunda“.

Niebywała reklama, poprzedzająca premierę, zaintrygowała cały Paryż i zapewnił sztuce wielkie powodzenie — na premierze.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
Dziś we czwartek po raz drugi „OJCIEC“.
Jutro w piątek „JANKALI“.

TEATR KAMERALNY.
Dziś, czwartek i piątek ostatnie powtórzenie komedji A. Bibesco „KTÓRA TO BYŁA“ po czym sztuka ta schodzi z afisza

TEATR POPULARNY.
Interesujący, powodzeniowy melodramat z rosyjskiego „KOCIOŁ WIEDZMY“ debiut będzie jeszcze tylko dwa razy dziś, w czwartek i piątek, poczem przechodzi na scenę Teatru Gwyralskiego.

Popiół z cygara oddał zbrodniarza w ręce sprawiedliwości

W tych dniach udało się policji londyńskiej wykryć mordercę niejakiego J. Mervala zamordowanego przed niedawnym czasem wśród niezwykłych okoliczności.

W niemiłej niezwykły sposób został ujęty sprawca tego krwawego czynu, wydał go bowiem w ręce sprawiedliwości popiół z cygara.

Zamordowany Merval był zamożnym człowiekiem i zajmował własną niewielką willę. Mieszkał on mianowicie na parterze, podczas gdy pierwsze piętro wynajęte przezeń było jakimś lokatorem. W oddalonym znacznie od sypialni Mervala pokoju zamieszkiwał jego stary służący.

Gdy dnia pewnego służący ten, jak było to we zwyczaju, wszedł o godz. 11 rano do pokoju swego pana, zastał go leżącego bez życia w kałuży krwi. Na głowie zmarłego znajdowało się kilka ciężkich ran, zadanych najwidoczniej jakimś tępym narzędziem. Zmarły napadnięty był musiał niespodziewanie prawdopodobnie podczas snu, gdyż nie wskazywało na jego walkę z mordercą.

Zawiadomiona policja natychmiast stawiała się na miejsce przestępstwa. Lecz mimo przeszukania z wielką drobiazgowością całego pokoju, nie można było znaleźć nic, coby mogło naprowadzić na ślad zbrodniarza.

Ku wielkiemu swemu zadziwieniu skonstatowały wówczas władze śledcze, że drzwi sypialni zamknięte były od wewnątrz i w ten sam sposób zaryglowane było jedyne okno tego pokoju. Drugi klucz posiadał służący.

Powstało więc przedewszystkiem pytanie: jaka droga zbrodniarz dostał się do wnętrza?

Już w chwili wejścia od sypialni uderzył komisję śledczą niezwykle mocny i upajający zapach cygara i okolicz-

ność ta była w tym wypadku niezmiernie dziwna, gdyż, jak wynikało z zapewnień służącego, pan jego nie palił.

Z faktu tego wywnioskowano, że morderca, który zabił Mervala musiał wypalić owe cygaro. Rzeczywiście tuż obok leżących zwłok zamordowanego znaleziono poniewierający się na podłodze popiół, który starannie zebrano w szklaną rurkę.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo przez długi czas nie dawało żadnych rezultatów. Gdy oto na kilka dni przed owym morderstwem wpłynął od policji meldunek o włamaniu i kradzieży dokonanej u pewnego podróżującego agenta. Pomiędzy skradzionymi przedmiotami znajdowało się także pudełko egzotycznych cygar, które agent ten przywiózł sobie z wyspy Kuby.

Niezadługo sprawca owego włamania został ujęty. Człowiek ten był z zawodu elektromonterem i prowadził jakgdyby podwójne życie.

Przez zrozumiałe asocjacje jednemu z urzędników śledczych przy przeglądaniu protokołu, w którym była również wzmianka o owych egzotycznych cygarach, przyszła na myśl zbrodnia popełniona na Mervalu oraz jedyny związany z nią dowód rzeczowy w postaci owej odrobiny popiołu cygarowego.

Dokonana w swoim czasie analiza wykazała, iż żaden gatunek sprzedawanych w Londynie cygar nie daje podobnego popiołu.

Właściciel owych skradzionych cygar posiadał na szczęście jeszcze drugie pudełko. Wzięto tedy popiół ich do analizy i okazał on się identyczny z popiołem znalezionym w sypialni Mervala.

Początkowo zakrawało to na dziwny zbieg okoliczności, ale prowadzone po tej linii śledztwo wykryło, iż ów elektromonter w przeddzień morderstwa pracował w mieszkaniu lokatorów

Billie Dove i Rod la Rocque

po raz pierwszy razem na ekranie. Po fenomenalnym sukcesie w wielkim filmie p. n. „Miłość księcia Sergjusza“, sława czarującej Billie Dove echem triumfów rozbiegła się po całym świecie. Taczarująca brunetka porwała wszystkich. To też kiedy George Fitzmaurice powierzył jej główną rolę w swym najnowszym filmie p. n.

„PRAWO MEŻA“

zaczął się poważnie zastanawiać nad wyborem partnera dla tej ośniewającej kobiecości. Było to zadanie tembardziej trudne, że rola Michała Towne w

„PRAWIE MEŻA“

jest równie odpowiedzialną rolą główną, jak i kreacja kobieca. Wreszcie wybór reżysera padł na ulubienca Ameryki, Rod La Rocque'a. I ta najnowsza para kochanków filmowych stworzyła przedziwną harmonię. Męski rasowy typ Rod La Rocque'a świetnie odpowiada subtelnej urodzie Billie Dove. Sceny miłosne tej uroczej pary są naprawdę arcydziełem w swoim rodzaju.

„Prawo meża“

najbliższy przebój „CASINA“.

Mister Hawkins i służący

Mister Harry Hawkins jest znany w Londynie ze swego lakonicznego sposobu wyrażania się. Gdy rano wyda rozkaz „śniadanie“, służba przynosi mu

natychmiast posiłek i dzienniki, zamawia fryzjera i przywołuje szofera.

Obecnie w klubach londyńskich krąży zabawna anegdotka na temat lakonizmu mister Hawkinsa. Oto gdy pewnego dnia rzucił on służącemu jedno słowo „chory“, lokaj znający zwięzły sposób wyrażania swego pana, wybiegł natychmiast i powrócił dopiero po godzinie. Hawkins zniecierpliwiony długą jego nieobecnością, zapytał lakonicznie:

— Gdzie?

— Zawiadomiłem lekarza — recytował lokaj — przyniosłem lekarstwa, za mówiłem posługaczkę do obmycia i ubrania ciała, kupiłem trumnę, wybrałem wieńce i kazałem wydrukować nekrologi.

Od tego czasu mister Hawkins używa podobno przy wydawaniu rozkazów służbie przynajmniej kilka wyrazów.

zamordowanego, zamieszkałych na pierwszym piętrze i był tam zajęty do późnej godziny.

Posiadając te dane policja szybko doszła po nitce do kłębka. W rezultacie zbrodniarz przyznał się do winy i wyjaśnił, że do pokoju Mervala dostał się przez komin.

Gdy Merval obudził się na skutek jakiegoś szmeru, zbrodniarz zadał mu kilka ciosów młotkiem, poczem wypalił jedno z poprzednio ukradzionych agentowi cygar, którego popiół posłużył do jego ujęcia.

rozmowy z naczelnikiem urzędu śledczego...

— Nie szkodzi — odrzekł Farber. — Może pan śmiało mówić o wszystkim. Ci dwaj panowie są również przedstawicielami policji.

— Chyba, że tak... — odparł niezadowolony.

Otworzył drzwi, wysunął głowę na kurytarz, jakgdyby dla sprawdzenia, czy ktoś nie podsłuchuje, następnie zno mu zamknął drzwi, a dziwny uśmiech nie zniknął z jego twarzy. Wolnym krokiem zbliżył się do biurka i rzekł uroczystym tonem:

— Panowie pozwól, że się przedstawię. Jestem Upiorem z Duesseldorfu...

Oświadczenie to nie wywołało na obecnych tak wielkiego wrażenia, jakiego należałoby się spodziewać.

Farber mrugnął okiem porozumiewawczo w stronę prokuratora. Jakgdyby chciał mu dać do zrozumienia, że przed nimi stoi człowiek nienormalny.

— Wiem co panowie o mnie myślicie... — rzekł przybysz, kiwając smutnie głową. — Oczywiście, że panom wizyta moja może się wydać nieprawdopodobna. Panowie przyzwyczajeni są do tego, że zbrodniarza trzeba długo szukać... Trzeba wykrywać jego ślady, trzeba dobrze się napracować, namęczyć zanim się go przychwyci i dlatego zbrodniarz, który sam się oddaje w wasze ręce — nie jest dla was zbrodniarzem. Ja to doskonale rozumiem. Ale postaram się panom dowiedzieć, że tym razem są panowie w błędzie. Jestem naprawdę tym, który gniebi od kilku miesięcy mieszkańców Duesseldorfu, który ma na sumieniu kilka trupów... Panowie zmienili już wyraz twarzy... Już uśmiech nie rozjaśnia waszego oblicza... Za chwilę trwoga ogarnie wasze serca... Zdebiejecie, gdy opowiem, jak mordowałem i dlaczego przelewałem niewinną krew...

Prokurator Oberfeld rzeczwiście zmienił się na twarzy. Licho wie, może to naprawdę Upiór z Duesseldorfu?.. W takim razie byłoby dwa upiory: Bohr i ten... Jak nie było, to nie było ani jednego, a teraz macie — jest ich dwóch...

Naczelnik Farber również nastawił

uszu. Ta historia zaczęła go interesować. Posłuchać w każdym razie warto.

Komisarz Rozenberg również już się nie uśmiechał. A nieznajomy odsapnął, odpiął palto i wpijając świdrujący wzrok w twarz Farbera, począł opowiadać, przejmującym głosem:

— Jestem profesorem psychologii. Nazywam się doktor Herz. Studiowałem przez dłuższy czas w Monachjum, potem w Sorbonie. Objechałem całą Europę... Pasjami lubię obserwować różne typy. Nieraz kilka godzin tracie na przyglądaniu się jakiemuś dorożkarzowi, lub sprzedawcy stojącemu na rogu. Dzieje się przytem ze mną dziwna rzecz. Obserwuję kogoś, przyjmuję wszystkie jego cechy i właściwości. Bezwiednie staram się być do niego podobny zewnątrz i wewnątrz. Pewnego razu, siedząc w kawiarni obserwowałem przez trzy godziny kelnera... Potem, po przyjeździe do domu, sam nie wiem jak to się stało, założyłem serwetkę przez ramię, podchodziłem do każdego krzesła i szeptałem: „Proszę... Czemu mogę służyć?..“ W zjawisku tem niema zresztą nic dziwnego. Ma ono swe głębokie uzasadnienie naukowe, którego nie będę panom w tej chwili wyjaśniał... Ale to nie zmienia postaci rzeczy. Otóż przed kilku miesiącami, będąc w Wiedniu, udałem się do sądu, gdzie toczyła się jakaś bardzo ciekawa i zawiła sprawa o morderstwo... Na ławie oskarżonych siedział pewien młody człowiek, który zamordował swą narzeczoną jednym uderzeniem sztyletu w skroń... Proces wywołał wówczas w całym świecie ogromną sensację, sala była natłoczona publicznością, rozprawy trwały kilka dni... Nie wiem dlaczego, ale ten proces również i mnie zaciękał... Przychodziłem o dziewiętej zrana, siadywałem nawprost ławy oskarżonych i przez cały czas nie spuszczałem oka z mordercy... Czy panowie domyślają się o co mi chodziło?.. To miał być mój największy eksperyment. Chciałem się przekonać, czy to niezmiernie ciekawe zjawisko naśladowania obserwowanych typów, zwane w nauce „indemnozją“, dałoby się zastosować w tym wypadku... Czy panowie mnie dobrze rozumieją?..

(Dalszy ciąg nastąpi)

Jerzy Bak.

Upiór z Düsseldorfu

Sensacyjny roman kryminalny : na tle prawdziwych zdarzeń.

20)

Władze duesseldorfskie znalazły się w przykrej sytuacji. Podanie do wia domości ogółu, że wieść o aresztowaniu upiora była mistyfikacją, skompromitowały całą policję niemiecką. Nie można było jednak nadal rozsiewać po głosek o przyłapaniu faktycznego sprawcy wszystkich morderstw.

Najwyżsi przedstawiciele władz policyjnych głowili się dniem i nocą nad tem, jak wybrnąć z tej sytuacji.

— Mojem zdaniem — rzekł prokurator Oberfeld — należałoby całą sprawę trzymać nadal w najściślejszej tajemnicy. Uważam, że sprawa Bohra nie jest jeszcze dostatecznie wyświetlona. Należałoby ją zbadać dokładniej. Zniknięcie Mariji Hahn, według słów Bohra, wygląda bardzo fantastycznie.

— Dowodów nie mamy! W tem sęk! — odparł naczelnik urzędu śledczego, Farber.

— Nie będzie to sprawa łatwa! — do rzucił komisarz Rozenberg.

Rozmowa powyższa toczyła się w gmachu urzędu śledczego, w gabinecie Farbera. Działo się to w kilka dni po aresztowaniu Bohra. Mimo, iż zapadał już wieczór, trzech przedstawicieli władz bezpieczeństwa na gruncie duesseldorfskim, nie mieli zamiaru jeszcze udać się do domów.

Prokurator stanowczo upierał się przy tem, aby nie odbierać ludności iluzji, jaką sama sobie stworzyła, gdyż mogłoby to doprowadzić do nowego, katastrofalnego popłochu.

— Dopóki sprawa nie będzie wyszczególnie zbadana, należy wstrzymać się od wszelkich wyjaśnień, podtrzymując raczej tę koncepcję, że upiór jest już

schwytany — twierdził stanowczym głosem prokurator.

— To niebezpieczna gra, panie prokuratorze — zauważył Farber.

— Trudno... Policj amusi być ryzykownym graczem — odrzekł prokurator. — Czy sądzi pan, że nie zdaię sobie sprawy z tego, co czynię?... Ale innego wyjścia nie widzę na razie.

Prokurator umilkł. Gabinet zalegała grobowa cisza.

Nagle na kurytarzu rozległy się jakieś głosy. Po chwili jeden z policjantów wszedł do gabinetu i zameldował:

— Jakiś pan w bardzo ważnej sprawie, dotyczącej upiora, chce się natychmiast zobaczyć z panem naczelnikiem.

— Ze mną?... — zdziwił się Farber.

— Niech wejdzie...

Po chwili ktoś zapukał do drzwi:

— Proszę... — rzekł naczelnik Farber.

Drzwi otworzyły się i na progu stała jakaś dziwna postać. Był to mężczyzna w średnim wieku, dość nędznie ubrany. Z pod wzniesionego kołnierza wyszarzałego palta, wyleżała chuda, podłużna twarz i duże, głębokie, błyszczące oczy.

Coś niesamowitego tkwiło w jego wzroku. Wszyscy skierowali nań swe spojrzenie. Nieznajomy zatrzymał się przy drzwiach i dziwny uśmiech ukazał się w kąciu jego warg.

Zdjął kapelusz i schylając głowę szepnął przenikliwym głosem:

— Dobry wieczór szanownym panom.

Urwał i spojrzawszy na obecnych, dodał po chwili z oburzeniem:

Przepraszam, ja żadałem tylko

Praktyczne
Reczywiście
Idealne,
Mocne,
Elastyczne
Renomowane
Ochroniające
S



antyseptyczny preparat.
Żądać tylko prezerwatyw
„PRIMEROS”
Do nabycia:
Perfumeryj: I. DRUCKER
Zawadzka 11.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampka kwarcowa,
elektroterapia, Roentgen, szczepienia,
analizy (mocz, krew, piwocm.
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych
3 złote.

Doktor
P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
krew i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Przeciw chudości!

styczeń należy naszego wypróbowa-
nego od lat proszka odżywczo „Ple-
susan”. W krótkim czasie znacznie
przyrost wagi, kwinty wygląd i pełne
kształty ciała. Wzmocnia również
krew i nerwy. Polecony przez lekarzy
i profesorów. 1 pudełko 6.— zł., 3 pu-
dełka 15.— zł.
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, oddz. 17

Dr. med.
R. STUPEL

Szkolna 12, telefon 118-28.
Przyjmuje od 6-9 wiecz.

„japoński biały bez”

ZAPACH NATURALNEGO RZU
PERFUMY
WODY
KWIATOWE
MYDŁA
PUDER
perfumerja
SZACH WARSZAWA

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopielowych
i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

TAKSÓWKĘ Ford sprzedam na cho-
dzie z koncesją na rok 1930, Cegi-
elniana 37, Cukiernia. 25

MŁODA paniątka ukończywszy kurs
buchalterji, pisząca biegle na maszynie
poszukuje posady za skromnem wy-
nagrodzeniem. Łaskawe oferty do adm.
nin. pisma sub „Uczciwa”.

Doktor
Wolkowyski

Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista cho-
rób skórnych
i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą
kwarcową.
Przyjmuje od 8-11
godz 8-2 i 5-9 wiecz
wniedz i święta 9-1
Dla pań od 5-6
do dzielna poczek.

Dr. med.
Niewiażski

specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopielowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1
Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.

Dr. med.
St. Bihergal

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne
weneryczne elek-
troterapia.
Przyjmuje od 8-10
od 5-8 wiecz
w niedz. od 10-12

Doktor
Łagunowski

specjalista chorób
skórnych, wenery-
cznych i moczopiel-
owych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od
10-1-e. Oddzielna
poczekalnia dla pań

LAUREATKA

moskiewskiego
konservatorjum
udziela
lekcyj gry
fortepianowej
Wschodnia 72
m 19.

Miłość... Szat...
Kamietne, odwieczne, tymioloze
„PRAWO MEŻA”

z najpiękniejszą parą kochanków
Billie Dove i Rod la Rocque
w rolach głównych

OD JUTRA
w T. Ś. „CASINO”

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
Narutowicza 20. Narutowicza 20.

2gi miesiąc
OSTATNIE DNI!
SPIEWAJĄCY BŁAZEN
AL JOLSON'em
z genialnym
aktorem
i śpiewakiem
w roli głównej.

- PNADTO:
1) **ABE LYMANN** z swoją orkiestrą jazz-
bandową z New-Yorku
2) **ŁOWIECTWO W POLSCE.**
Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2, 3.
Dziś 3 seanse o godzinie 6.45, 8 i 10 wiecz.

Naprawę
Resorów Samochodowych
uskutecznią najszybciej

Fabryka Resorów Samochodowych
Alfred HERMANS
Łódź, Sienkiewicza tel. 62 139-13, II-gie podw.
Stale na składzie resory nowe oraz pojedyncze pióra
(lagi) różnych marek, jak: Ford, Chevrolet, Tatra, Essex,
Citroen, Whippet, Morris i wiele innych

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy
reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,
stanowiącego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowa.
Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruch-
liwszymi ulicami naszego miasta.
Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą w
ciemności w przeciągu całej nocy.
Reklama świetlna jest tania i celowa
6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 128-58

Przedsiębiorstwom, które
pragną mieć codzielną bilans
przy zaoszczędzeniu pracy
i czasu polecam
zaprowadzić nowoczesną
przejrzystą
skró-
coną **KSIEGOWOŚĆ** szwai-
carską

„RUF”

PRZEJŚCIE na tę metodę dla
każdego przedsiębiorstwa w każ-
dej chwili możliwe.

Bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
przedstawiciel na Polskę
Łódź
Kopernika (Milsza 57).
Tel. 166-83

REORGANIZACJE
Zaprowadzenie też innych
metod.
Kontrola ksiąg handlowych
Sporządzanie bilansów



de L'ÉLEPHANT
Parfumerie
Warszawa Szach

orzeźwiająca, 90 proc. woda kolon-
ska, niezbędna na balu, w podróży
i po zawodach sportowych

LUSTRA, TREMA.
Wszystkie urządzenia bufetowe i
wystawowe, szyby samochodowe.
Grawirowanie na szkle. Mro-
żenie szyb, witraże i wszelkie ro-
boty w zakresie szklarstwa wchodzące
wykonywa tanio, fachowo i szybko
PIOTR TANDECKI
Łódź 11 Listopada 53 (Konstanty-
nowska)

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog

chirurgia szczęk, jamy ustnej
plastyka,
regulacja zębów,
rentgenodiagnostyka
ordynuje 5-7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 127-83

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych
wenerycznych i moczopielowych

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz
ukończyć kursy tachowe: koresponden-
cyjne profesora Sekulowicza. War-
szawa, Żorawia 42-3. Kursy wyuczają
listownie: buchalterji rachunkowości
kupieckiej, korespondencji handlowej,
stenografii, nauki handlu, prawa, kall-
igrafii, pisania na maszynach, towaro-
znawstwa, angielskiego, francuskiego,
niemieckiego, pisowni oraz gramatyki
polskiej. Po ukończeniu świadectwa.
Zadajcie prospektów. 31

UDZIELAM lekcji matematyki. Języka
niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.
30. I

DR. MED.
H. Rózaner

wypożyczam na
KARNAWAL
tamże wielki wybór
okryć damskich,
męskich, dzecin-
nych oraz uczniów.
D. KARTOWSKI
Piotrkowska 126,
tel. 115-46. Przy-
jmuje obstaunki.
Od 8-10 i 5-8.



Polska ma grać z Danją

Kalendarzyk międzypaństwowych meczów piłkarskich reprezentacji Polski przewidywał spotkanie z jedenastką Włoch w dniu 18 maja r. b. Obecnie Włochi związek piłkarski z powodu braku terminów odmówił.

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Piłki Nożnej wystosował analogiczną propozycję do Duńskiego Zw. P. N. PZPN zaproponował termin uprzednio podany Włochom, t. j. 18 maja.

Budżet na cele wychowania fizycznego zostanie zmniejszony

W dniu wczorajszym sejmowa komisja budżetowa w czasie głosowania nad poprawkami do budżetu Min. W. R. i O. P., skreśliła na wniosek referenta posła Weschlera (Piast) 1.500.000 zł. z funduszu na cele wychowania fizycznego. Wniosek posła Korneckiego (Kl. Nar.) o skreślenie 4.500.000 upadł, poseł Pawłowski (Str. Chłopskie) wniosek swój wy-

cofał. Nie jest to jeszcze sprawa przesądzona, gdyż niewątpliwie przy trzecim czytaniu ewentualnie na plenum sejmu kwota wspomniana będzie przywrócona.

Ubolewać tylko należy, że kwestje tak poważnego znaczenia — jak wychowanie fizyczne — nie znajdują należytego zrozumienia w pewnych kołach poselskich.

Walne zebranie

P. K. S. Burza

W myśl § 24 statutu, Zarząd Pabjanickiego Klubu Sportowego „Burza” w Pabjanicach, zawiadamia swych członków, że Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Klubu, odbędzie się w dniu 25-ym stycznia r. b. w lokalu Majstrów Tkackich w Pabjanicach przy ul. Kilińskiego nr. 5, w I-szym terminie o godzinie 7-jej wieczorem, zaś w razie nieprzebycia dostatecznej ilości członków w II-im terminie o godzinie 8-jej wieczorem

Porządek dzienny W. Zgromadzenia:
1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór Prezydium Zebrania.

2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia P. K. S. Burza.

3) Sprawozdania:
a) Zarządu,
b) Skarbnika,
c) Komisji Rewizyjnej,
d) Kierownika Sportowego.

4) Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz Komisji Rewizyjnej.

5) Wybór nowych władz klubu na r. 1930 — 1931, stosownie do §§ statutu (nowego).

6) Wnioski ustępującego Zarządu.
7) Wnioski członków.
8) Wolne wnioski.

Wnioski należy przysłać przed Walnym Zgromadzeniem na ręce członka Zarządu p. H. Liebscha, zaś w dniu odbycia W. Zgromadzenia urzędującemu sekretarzowi.

Mecze ping-pongowe

o mistrzostwo Łodzi

20.I. Sala Y.M.C.A.

Y. M. C. A. II — Hakoah II 4:6.

Y. M. C. A. I — Zjednoczenie I 2:8.

Sala Kadimah.

Oratorjum II — Zjednoczenie II 9:1.

Oratorjum I — Kadimah 4:6.

Sala Widzew. Manufak.

Hasmonea II — Widz. Manuf. II 9:1.

Hasmonea I — Widz. Manuf. II 9:1.

21.I. Sala Ł. K. S.

Ł. K. S. I — Zjednoczenie I 5:5.

Ł. K. S. — Oratorjum I 5:5.

Sala Y. M. C. A.

Y.M.C.A. I — Makabi I (Zgierz) 2:8.

Y.M.C.A. II — Kadimah II 6:4.

Sala Sasmonci.

Hasmonea I — Hakoah I 10:0.

Hasmonea I — Makabi (Zgierz) 8:2.

W dniu dzisiejszym o godz. 6-jej i 7-jej wieczór w lokalu Hasmonci odbędą się dalsze mecze ping-pongowe o mistrzostwo Łodzi między Hasmonea I — Oratorjum I oraz Hasmonea I — Zjednoczone I.

Dziś na boisku Ł.K.S.

odbędzie się mecz hokejowy

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku Ł. K. S. mecz hokejowy między drużynami Ł. K. S. i Gimn. im. Narutowicza (dawn. Tomaszewskiego). Początek zawodów o godz. 3-jej popołudniu.

Ł. K. S. zamierza w nadchodzącą niedzielę rozegrać spotkanie z kombinowanym zespołem A. Z. S.-u warszawskiego lub z reprezentacją szkół średnich w Łodzi.

Drużyna hokejowa Ł. K. S.-u rozgrywać będzie spotkanie o mistrzostwo klasy B, w okręgu warszawskim.

TURNIEJ W PIŁKĘ KOSZYKOWĄ

o puchar „Expressu Wieczornego”

Rekordowa ilość drużyn zgłosiła się do turnieju

Inicjatywa „Expressu Wieczornego” zorganizowania turnieju w piłkę koszykową została w ubiegłym sezonie podjęta przez Związek Gier Sportowych. Turniej koszykarzy o puchar „Expressu” rozegrany w ubiegłym sezonie był wielkim sukcesem sportowym Łodzi.

Do turnieju zgłosiła się rekordowa ilość zespołów, a same rozgrywki toczyły się pod znakiem ogromnego zainteresowania.

Ze względu na dużą ilość zespołów i braku w naszym mieście odpowiednich sal do zawodów turniej nie mógł być ukończony w odpowiednim terminie, a że na przeszkodzie stanęły rozgrywki o mistrzostwo Łodzi, związek zmuszony był przerwać turniej o puchar „Expressu”. W międzyczasie cały szereg zespołów zlikwidowało sekcje gier sportowych, a na ich miejsce powstały inne drużyny, wobec czego na specjalnie zwołanej konferencji klubów postanowiono, unieważnić dotychczasowe spotkanie i rozpocząć turniej o puchar „Expressu” na nowo, systemem olimpijskim.

Turniej o puchar „Expressu Wieczornego” rozpocznie się w dniu 1 lutego r. b. i odbywać się będzie w obszernej sali ŁTSG.

Lista klubów, która zgłosiła się do turnieju przedstawia się następująco:

Absolwenci, Hakoah, H. K. S., Hasmonea, Kadimah, ŁKS, ŁTSG, Orle, Poznański, Sława, Strzelec, Triumf, TUR, Widzew, WKS, i Zjednoczone.

Jak widzimy, o nagrodę „Expressu” ubiegać się będą najlepsze zespoły koszykowe w naszym mieście, tak że rywalizacja zapowiada się we wszech miar interesująco. Ponieważ rozgrywki odbywać się będą systemem pucharowym, spodziewać się należy licznych niespodzianek, które niewątpliwie spotęgują zainteresowanie szerszych mas turniejem o puchar „Expressu Wieczornego”.

Regulamin rozgrywki o puchar „Expressu” przedstawia się następująco:

§ 1. Ł. O. Z. G. S. przystępuje w okresie zimowym 1929/30 do przeprowadzenia zawodów w piłkę koszykową na sali o puchar „Expressu Wieczornego”.

§ 2. W rozgrywkach biorą udział wszystkie drużyny klubów, które są członkami Ł. O. Z. G. S. i zgłosiły swój udział do rozgrywek zgodnie z komunikatem wyd. G. i D. Ł. O. Z. G. S. nr. 60 p. 6 z dnia 5-go stycznia 1930.

§ 3. W rozgrywkach o puchar obowiązują przepisy oficjalne PZGS. („Piłka Siatkowa i Koszykowa”).

§ 4. Rozgrywki przeprowadza się systemem pucharowym, (t. zw. olimpijskim) t. j. w ten sposób, że drużyna przegrywająca zawody automatycznie odpada od dalszych gier.

§ 5. Puchar zdobywa ta drużyna, która do końca rozgrywek nie poniosła ani jednej porażki.

§ 6. Drugie miejsce zdobywa ta drużyna która grała ze zdobywcą pucharu ostatnie zawody całego turnieju o puchar.

§ 7. Drużyny biorące udział w rozgrywkach winny stawić się w kostiumach na miejscu zawodów na 5 minut przed wyznaczoną godziną rozpoczęcia gry i oczekiwać sędziego.

§ 8. Grę rozpoczyna sędzia punktualnie w wyznaczonym terminie przez wydział G. i D. ŁOZGS.

§ 9. W razie niestawienia się wyznaczonego na zawody sędziego w ciągu 15 minut po 15 minut po wyznaczonym terminie kapitanowie drużyn wybierają na sędziego jedną z pośród obecnych na sali osób, przy czem pierwszeństwo mają sędziowie zrzeszeni w ŁOZGS.

§ 10. Drużynie karze się „walk - overem” 0:30 i zalicza się wygraną przeciw nikomu, jeśli drużyna: 1) nie stawia się na zawody wcale lub spóźni się więcej niż 15 minut, 2) samowolnie opuści boisko w czasie gry, 3) Zdekompletuje swój skład poniżej 4-ch zawodników. Należąco nie od powyższych kier. wyd. G. i D. może zastosować względem drużyny która bez usprawiedliwienia nie stawiła się na zawody, grzywną pieniężną.

§ 11. Dostarczenie sprzętu potrzebnego do przeprowadzenia zawodów, jak również zorganizowanie porządku, i kasy należy do gospodarzy zawodów.

(Uwaga: Gospodarz zawodów winien dostarczyć najmniej 2 piłki odpowiednie do gry).

§ 12. Na gospodarza zawodów każdego razowo będzie wyznaczony jeden z klubów którego drużyna w danych zawodach będzie brała udział.

§ 13. Gospodarz zawodów wpłaca do chodu brutto skornikowi ŁOZGS najpóźniej w ciągu trzech dni po odbyciu zawodów. Skarbnik ŁOZGS po opłaceniu kosztów i po potrąceniu procentów należnych ŁOZGS rozdzieli pozostały dochód między kluby biorące udział w zawodach w danym dniu.

§ 14. Wszystkie sprawy sporne, które powstaną w związku z zawodami o puchar „Expressu Wiecz.” i nie są przewidziane statutem, przepisami PZGS i niniejszym regulaminem, będą rozstrzygane przez wydział Gier i Dyscypliny w pierwszej oraz Zarząd ŁOZGS w drugiej instancji.

A. Z. S. warszawski w Łodzi

Interesujące gry sportowe odbędą się w sobotę.

Jak już „Express” donosił odbędzie się w nadchodzącą sobotę w Łodzi wielki turniej gier sportowych z udziałem drużyny męskiej i żeńskiej A. Z. S. warszawskiej. Obok A. Z. S.-u stołecznego w turnieju wezmą udział zespoły Poznańskiego i Ł. K. S.-u.

Zapowiedź przyjazdu do Łodzi drużyny A. Z. S.-u stołecznego, wywołała w sferach sportowych naszego miasta kolosalne zainteresowanie.

A. Z. S. przybywa do Łodzi w najsilniejszym składzie z takimi nazwiskami jak Malanowski, Kostrzewski na czele. W zespole żeńskim drużyny sto-

tecznej ujrzymy słynne lekkoatletki Konopacką - Matuszewską, Woynarowską i Malanowską.

Organizatorzy zawodów opracowali starannie program, który przedstawia się następująco:

SOBOTA; godz. 16.30 siatk. pań A. Z. S. — Rodzina Wojskowa
godz. 17-ta siatkówka panów A. Z. S. — Ł. K. S.
godz. 17.30 koszykówka żeńska A. Z. S. — Poznański
godz. 18-ta koszykówka męska A. Z. S. — Poznański

Ł.T.S.G. wystąpi

do mistrzostw ligowych w dotychczasowym składzie

Prasa warszawska doniosła, że gracie Balsam i König — obrońcy Hakoahu bielskiego przenoszą się do Łodzi, gdzie zasila szeregi ligowej drużyny Ł. T. S. G. Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że cała ta wiadomość jest zupełnie pozbawiona prawdy, i kierownictwo biało - czarnych o tem dopiero się dowiedziało z prasy warszawskiej.

ŁTSG. narazie nie przewiduje żadnych zmian personalnych w drużynie ligowej i ma zamiar w przyszłym sezonie wystąpić w tym składzie, który wywalczył Ligę.

Terminy mistrzostw kolarskich

Związek Polskich towarzysów kolarskich ustalił już terminy kolarskich mistrzostw Polski w roku bieżącym. Szosowe mistrzostwa wojewódzkie rozegrane zostaną wszystkie w dniu 22-go czerwca, zaś mistrzostwo Polski odbędzie się na Śląsku 20 lipca. Torowe mistrzostwo Polski rozegrane zostanie 29 czerwca na torze WTC. na Dynasach.

Niema śniegu!

Mistrzostwa F. i S. pod znakiem zapytania

Jak nam donoszą, północne zimowe igrzyska wyznaczone na czas od 12 do 1 lutego, w których ma brać udział również i Polska, mają być odwołane, jak to dobrze poinformowanego źródła donosi znane szwedzkie czasopismo sportowe „Idrottsbladet” z powodu panującego ciepła w Skandynawji i ponieważ na dłuższy czas nie zapowiada się zmiana temperatury.

Na półwyspie skandynawskim dotychczas nie było prawie wcale zimy, to też szereg bardzo poważnych imprez sportowych trzeba było odwołać. Niepewnym jest także urządzenie narciarskich igrzysk FIS, w drugiej połowie w Norwegji. Obecnie w Holmenkollen nie odbywają się żadne imprezy z powodu braku śniegu.

Austria zwycięża

w turnieju o mistrzostwo świata
W pierwszym dniu turnieju ping-pongowego o mistrzostwo świata Austria pokonała pewnie Niemcy w stosunku 5:2. Turniej ping-pongowy, który odbywa się w Berlinie, wywołał w tamtejszych kołach sportowców kolosalne zainteresowanie



Ostatnia minuta.

Zbrodnia z roku 1926 wykryta przez policję lipską

Lipsk, 23 stycznia
Zaareztowano tutaj za zamordowanie pewnego ucznia ślusarskiego Lutz, który w czasie śledztwa przyznał się, że winny jest również zamordowania 13-letniej dziewczynki w roku 1926 nazwiskiem Heleny. Po dokonaniu na niej gwałtu, zepchnął ją Lutz do rzeki. Kiedy tonąca próbowała się ratować i dopłynęła już do brzegu, Lutz kopnął ją w głowę i deptaniem po palcach chwytającej się brzegu uczениcy, zmusił ją ponownie do zanurzenia się w fale. Niezależnie matce poradził Lutz, aby szukała jej na polach, a nawet sam chodził z nią po okolicy prowadząc w wręcz odmiennym kierunku. Lutz obecny był również przy wyciągnięciu ciała zamordowanej z wody i nawet sam brał udział w pogrzebie.

Puski na Rivierze — skutkiem frachu giełdowego w Ameryce

Paryż, 23 stycznia
Ostatni krach giełdowy w Nowym Jorku odbił się niezwykle silnie po europejskiej stronie Oceanu. Rivierzy francuska i włoska świecą pustkami; dorocznymi goście — Amerykanie — nie zjawili się w luksusowych hotelach, wspaniałe apartamenty i wille stoją pustkami.

Również i wielkie magazyny mody w Paryżu odczuły ten krach: księżniczki dolarów nie są w stanie wykupić zadatkowanych toalet, a niektóre znowu wyrzekają się swych zakupów z powodu niemożności opłacenia cel.

Po raz pierwszy od dłuższego czasu na rywierzach może się ukazać średnio zamożna publiczność tubylcza francuska i włoska, korzystając ze spadku cen hotelowych.

Boją się papug i oddają je ogrodowi zoologicznemu

Warszawa, 23 stycznia
W obawie zawleczenia do Polski papuziej choroby, ogród zoologiczny w Warszawie otworzył specjalną stację kwarantannową dla papug. Do tej chwili około 40 papug z własności prywatnej oddano już do zarządu ogrodu, który poddaje papugi 5-dniowej kwarantannie i opiece weterynarza. Dopiero po tym okresie czasu papugi oddawane są... nie właścicielom, ale lokowane w klatkach ogrodu zoologicznego, gdyż nie zdarzyło się jeszcze, aby właściciel papugi chciał ją odebrać po kwarantannie.

W ten sposób ogród zoologiczny zyskał ostatnio kilkadziesiąt kolorowych ptaków.

Tajny skład broni pod podłogą w domu ludowym

Sosnowiec, 23 stycznia
Policja powiatowa w Zawierciu otrzymała poufną wiadomość, że w miejscowości Pilica w budynku domu ludowego ukryta jest większa ilość broni palnej.

Przeprowadzona rewizja dała niespodziewane wyniki.

W skrytce pod podłogą znaleziono większą ilość karabinów wojskowych nowego typu, oraz amunicję. Według wszelkiego prawdopodobieństwa broń ta należała do organizacji antypaństwowej. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.

Bunt zbrodniarzy na morzu



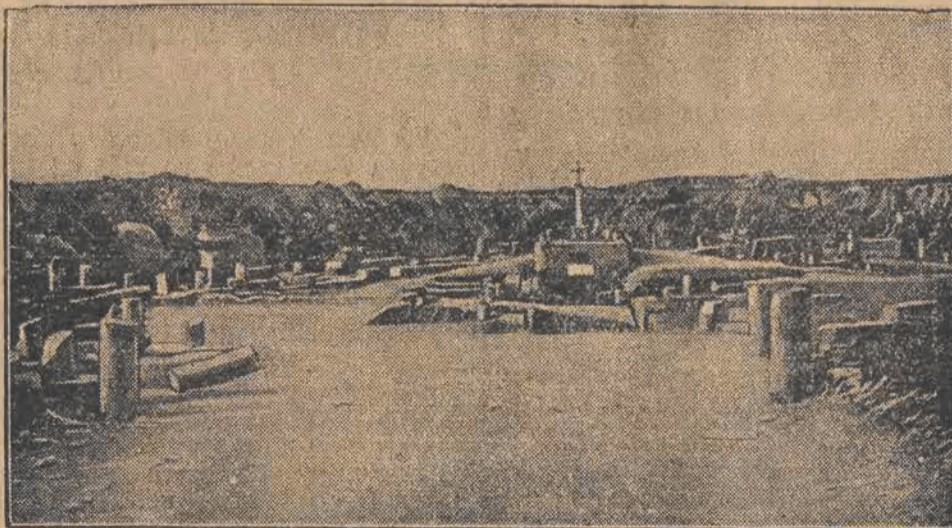
Na pokładzie francuskiego parowca „La Martiniere”, przeznaczonego do przewozu francuskich przestępców, skazanych na ciężkie roboty, do Cayenne oraz na wyspę Djabelską, wybuchł w drodze bunt, który przybrał niebezpieczne rozmiary. Przestępcy rozbili już kilku dozorców, gdy użycie siłkawki parowej zdołało ich nareszcie zmusić do poddania się. Na zdjęciu: przestępcy na pokładzie „La Martiniere” przed odjazdem z Marsylii.

Pożar w atelier filmowym przyczyną wielkiej katastrofy



W Londynie zniszczył ogromny pożar szereg domów. Ogień wybuchł w atelier filmowym podczas zdjęć i wywołał panikę wśród artystów, którzy w kostiumach uciekli na ulicę. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, natomiast straty materialne są olbrzymie. Na zdjęciu: zgliszcza atelier filmowego.

Miejsce obrad kongresu eucharystycznego



Historyczna KARTAGINA obrona została jako miejsce obrad kongresu eucharystycznego w roku 1930. Na zdjęciu: ruiny starożytnego amfiteatru w tej słynnej miejscowości.

Polka niemiecką królową piękności



DORA NITYKOWSKA, 18-letnia obrona obecnie w Niemczech królową piękności. Zarówno nazwisko, jak też wygląd jej zdradzają, że ta „miss Germany” jest właściwie... polką!

Węgierska królowa piękności



MISS HUNGARIA, Na Węgrzech wybrano p. Marię Popsz do reprezentowania Węgier na międzynarodowym konkursie piękności w Rio de Janeiro.

Nowy rekord wysokości



LEMOIGNE, znany lotnik francuski, ustanowił nowy rekord wysokości, wznosił się do 11,500 mtr.

Prenumerata: W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Telefon Administracji 1.22-14. — Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Gedziny przyjęć redakcji — po pol. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. — zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwane pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. —

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.